

"Być zwyciężonym i nie ulec - to zwycięstwo" /Józef Piłsudski/

Cena 10 zł

wiadomości bieżące

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr 180

1 - 15 lutego 1987 r.

LUDEJE Z KRĘGU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.



W grudniu br. minie 120-ta rocznica urodzin Józefa Piłsudskiego, ważne historyczne wydarzenie w dziejach naszego Narodu. Chcemy je uczcić przypomnieniem ludzi, którzy wyzastali w Jego kręgu, którzy walczyli u Jego boku, którzy służyli pod Jego rozkazami. Było ich wielu, znanych i zapomnianych, takich którzy trafili na karty podręczników i takich o których wieśda tylko historycy - specjaliści epoki.

Chcemy ich przypomnieć współczesnemu pokoleniu Polaków, zwłaszcza młodzieży wychowanej w szkole narodowego indferentyzmu. Do niej też zwracamy się w pierwszym rzędzie, niech czyta, niech pozna je i niech uczy się jak kochać Ojczyznę na przykładach tamtych bohaterów co życie swe bez wahania rzucali na stos.

Gdy rządzili do boju o Polskę była ich garstka, a wokoło nich szerzyła się obojętność, oportunizm i śnieczenie. Ale oni, chłopcy w robotniczych bluzach Organizacji Bojowej i w szarych mundurach legionowych nie zrażali się egoizmem i brakiem wiary rodaków, pamiętając słowa wieśca Adama:

"Naród nasz jak lawa,
Z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa;
Lecz wewnętrzznego ognia sto lat nie wziębił;
Plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi."

W dziesięć lat po wybuchu I-szej wojny, Józef Piłsudski tak charakteryzował sytuację w kraju, gdy Jego chłopcy "jak kamienie przez Boga rzucono na szaniec" wyruszyli w bój o Polskę: "Polacy uczynili przy wybuchu światowej katastrofy to, co czynili już dobre półwiecze w życiu codziennym - poddali się nakazom szamborców, wzmocniając w ten sposób siły każdego z nich. Niewielka garść ludzi, zwanych legionistami, zdecydowała postąpić inaczej. Caciąga dała Polsce podczas wojny reprezentację w postaci polskiego żołnierza i polskich dla niego dowódców."

Dzisiaj, po latach, przypominając dzieje tej garstki w szarych mundurach, składamy hołd im i składamy hołd temu, który powołał ich do czynu, który był ich wodzem, tak jak jest naszym i tych co po nas przyjdą, bo jak mówił arcybiskup Józef Gawlina, Naczelny Kapelan Wojska Polskiego: "Marzszatek Piłsudski umarł ciałem, ale żyje duchem w sercach naszych - i żyć będzie wiecznie."

XYZ

W kolejnych numerach Wiadomości Bieżących będziemy więc przedstawiać życiorysy ludzi z kręgu Józefa Piłsudskiego licząc na to, że po wyczerpaniu tematu można będzie ująć ten cykl artykułów w broszurę.

I tak - w następnym numerze - Władysław Belina-Fraźmowski, twórca polskiej kawalerii.

Redakcja

PRZESZKODA W DIALOGU.

Prof. dr Mikołaj Kozakiewicz - poseł na Sejm, działacz PRON - oświadczył:

Kilkakrotnie zdarzało mi się ostatnio słyszeć jako motywy zatrzymania jakiegoś mojego tekstu /najczęściej zresztą ostatecznie wydrukowanego/: "Przecież pan pisze dokładnie to samo, co twierdzi w nielegalnych wydawnictwach opozycja". "Nie wiem, co pisze się w nielegalnych wydawnictwach, bo nie mam do nich dostępu - odpowiadając - ale jeśli w tej konkretnej sprawie piszą to samo co ja, to w moim przekonaniu piszą prawdę". Zakładanie a priori, że "opozycja" nigdy nie ma racji i zawsze twierdzi nieprawdę jest kolejną przeszkodą w dialogu i osiągnięciu rzeczywistego porozumienia narodowego. /Nowe Drogi nr 10/86/

Warszawa, 17 grudnia 1986

X Do Przewodniczącego Rady Najwyższej
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Michała Gorbaczowa

Moskwa - Kreml

L I S T O T W A R T Y

W odpowiedzi na wrześniową agresję, która zapoczątkowała II wojnę światową, w okupowanej Polsce powstały w dniu 27 września 1939 roku konspiracyjne siły zbrojne - znane później jako Armia Krajowa - walczące odważnie w wojnie sojuszniczej o wolność, całość i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. W roku 1944 w szeregach Armii Krajowej znajdowało się około 400 tysięcy żołnierzy. Jej wielki wkład we wspólne zwycięstwo nad Niemcami jest niekwestionowany. Ostatnim Dowódcą Armii Krajowej był generał brygady Leopold Okulicki "Niedźwiadek".

W marcu 1945 roku dowództwo wojskowe ZSRR stacjonujące na ziemiach polskich zaprosiło generała Okulickiego z 15 innymi przywódcami Polski Walczącej na rozmowy polityczne do Moskwy. Zostali oni tam aresztowani i w czerwcu 1945 roku sądzeni. Trzech z nich - generał Leopold Okulicki, wicepremier Jan Stanisław Jankowski i minister Stanisław Jasiukowicz - nigdy do Polski nie powróciło. Po słynnym referacie Nikity Chruszczowa władze ZSRR ujawniły, że zmarli oni w więzieniu.

24 grudnia 1986 roku minie 40 lat od tragicznej śmierci Dowódcy Armii Krajowej generała "Niedźwiadka". Troška o niezłych współpracownicy walki, o swych dowódców, jest oczywistą sprawą honoru i obowiązku żołnierskiego.

Zwracamy się przeto do Pana, Panie Przewodniczący o wydanie niezbędnych poleceń, aby prochy generała Okulickiego, a także prochy wicepremiera Jankowskiego i ministra Jasiukowicza powróciły do Ojczyzny - abyśmy mogli je z czcią po chrześcijańsku złożyć w stolicy Polski na powązkowym omentarzu.

Żołnierze Polski Walczącej
z lat II wojny światowej

- /-/ Antoni PAJDAK
- /-/ Wiesław KRAWCZYŃSKI
- /-/ Jadwiga ZIENKIEWICZOWA
- /-/ Wojciech ZIEMBIŃSKI

Do wiadomości:
Sekretarz Episkopatu Polski
Arcybiskup Bronisław Dąbrowski
Warszawa

X Do Sekretarza Generalnego KPZR

PS. Oryginał wym. listu wysłany został do Moskwy za zwrotnym poświadczeniem odbioru i ku niemałemu zdziwieniu nadawcy - Wojciecha Ziemińskiego, listem zainteresowali się nie tylko funkcjonariusze SB i KGB. 6 stycznia 1987 r. z poczty moskiewskiej nadeszła "kwitancja" stwierdzająca, że przesyłkę przekazano adresatowi. Czy jest to jeszcze jeden z tych chwytów "gorbaczowskich", które mają go uwiarygadniać ?

KRYŻ NA DROGĘ - wywiad z emerytowanym działaczem partyjnym wysokiego szczebla. Rozmówca nie zgodził się na publikowanie nazwiska. Nadal jest członkiem PZPR.

REDAKCJA: Pan orientuje się, że udziela wywiadu dla pisma bezdebitowego, wedle waszych praw nielegalnego? Co pana do tego skłoniło?

ROZMÓWCA: Pytanie bardzo osobliwe, jeśli przypomnę, że to właśnie pan naciskał, abym tego wywiadu udzielił, ale... oczywiście mogłem odmówić. Gazetka podziemna ma swoich czytelników. Są to, nie da się zaprzeczyć, specyficzni czytelnicy. Szukają tych informacji, które potwierdzają ich nienawiść do obecnego ustroju w naszym kraju. Uważam, że nie rozumieją oni, lub może nie chcą rozumieć, uwarunkowań, w jakich nasz kraj się znalazł. Ale nie przypuszczam, aby brakowało im patriotyzmu.

RED.: Przecież to się nam zarzuca.

ROZ.: Stanom Zjednoczonym zarzuca się, że dążą do wojny nuklearnej - czy ktośkolwiek w to wierzy? Jak przypuszczam, w tej samej intencji to samo wy zarzucacie Związkowi Radzieckiemu. Ciągłe mówienie, że nasz kraj jest zależny i rządzony przez ciemiękaczy od niczego nie prowadzi.

RED.: Czy mam rozumieć, iż uważa pan, że nasz kraj nie jest zależny od ZSRR?

ROZ.: Jest. Ale proszę spojrzeć na ten nasz świat. W zachodniemieckich gazetach można wypisywać antyamerykańskie głupstwa, a jeszcze żaden ich rząd nie podjął jakiegokolwiek inicjatywy bez konsultacji z USA i najczęs-

ciej stosuje się do ich sugestii. Inna sprawa, że Amerykanie sugerują takie rozwiązania, które uwzględniają interesy niemieckie. Takie same stosunki łączą nas z ZSRR. Dam przykład. Rosjanie woleliby, aby Układ Warszawski obowiązywał na całym świecie, tymczasem ma on moc tylko w Europie. Ponieważ wojna europejska byłaby wojną światową, oznacza to, że nas nie muszą interesować lokalne konflikty, w które oni wdepnęli. Dla nas to układ korzystny, czy nie?
RED.: Na mocy tego układu Rosjanie mogą w dowolnym momencie dokonać inwazji na Polskę.

ROZ.: Bez układu też mogą to zrobić. Ale z drugiej strony taka formuła Układu Warszawskiego jest gwarantem równowagi militarnej czyli gwarancją pokoju. Jest to dobry interes dla świata. Nasz kraj ze względu na radzieckie sąsiedztwo stoi wobec szeregu ograniczeń. Jednym z nich jest obowiązek współpracy z Rosjanami na niwie międzynarodowej. Oczywiście uwzględniane są przede wszystkim interesy naszego partnera. Ale w ramach tego ograniczenia nasz rząd ma stosunkowo wolną rękę. Globalne stosunki z Zachodem nie zależą od nas, ale stosunki bilateralne z poszczególnymi krajami Zachodu kształtujemy sami. Zdarzało się, że w latach 70-tych konkurowaliśmy z nimi np. o kredyty i wygrywaliśmy. Mało tego, jesteśmy największym po ZSRR krajem socjalistycznym Europy. Mamy wpływ na globalną politykę ZSRR, choć zgadzam się, że nie decydujący. Bardzo wiele popuła "Solidarność" i cały związany z tą sprawą kryzys.

RED.: To kryzys wywołała "Solidarność", a nie wasza nieudolność? Partia jest dobra, a społeczeństwo warcholskie?

ROZ.: No, tak... wypada się zgodzić, to wina partii. Na chwilę zapomniałem z kim i po co rozmawiam. Powiem więc coś o partii. Przejęliśmy władzę dzięki Armii Czerwonej. Na pewno poparli nas ci, których nazywa się karierowiczami. Poskuch wymusiliśmy siłą, ale inaczej być nie mogło. Alternatywa było tu utworzenie republiki sowieckiej. Wówczas Kuroń i Michnik nie zdążyłby nawet pisać. Zgniliby na Syberii już w latach 70-tych, bo wtedy - zdaje się, zaczęli. Wyszyski byłby świętym, ale świętym męczennikiem. Warszawskie wydanie "Prawdy" po polsku miało by mniejszą poczytność w Warszawie, niż to moskiewskie. To już jest coś...

RED.: Zawdzięczamy to polskim komunistom, czy postawie polskiego społeczeństwa?

ROZ.: Oczywiście, że społeczeństwu. Polityka jest sztuką wygrywania atutów, które się posiada. Naszym, komunistów atutem było, że nikt nie lubi Rosjan i nas. Po to, aby ten stan zmienić, zawsze w obozie mieliśmy trochę wariackie papiery. W 1956 Gomułka mógł zażądać od Rosjan zwrotu pieniędzy w dolarach za dostawy węgla. Gdy Chruszczow i Breżniew zawracali głowę zakładaniem kołchozów w Polsce, on im odpowiadał, jaki to bałagan panuje w rolnictwie radzieckim. Czy sądzi pan, że mógłby sobie tak zartować, gdyby nie miał oparcia w postawie społeczeństwa? Cóż stąd, że wiedzieliśmy, iż nikt nas nie chce, kiedy rozumieliśmy, że musimy rządzić. Mogliśmy w tych warunkach prowadzić jedynie optymalną politykę. Nieco mocniej próbował niezależnie się Gierek. Chciał z Polski zrobić gospodarczy RFN Europy Wschodniej i narobił głupot gospodarczych. Rosjanie też nam dokozyli. W drugiej połowie lat 70-tych zawarli z nami szereg niekorzystnych kontraktów. Jaroszewicz musiał ustępować w wielu sprawach, ale był za miękki. Jak już zdecydowaliśmy się na samodzielność gospodarczą w kooperacji z Zachodem, to trzeba było trzymać się tej polityki. To była ekipa mięczaków. Służymy jej, ale tak wypada ją ocenić. Potrzebne były podwyżki, trzeba je było wprowadzić palami. Lepiej dać ludziom parę pał dzis, niż jutro nie dać im mieszkań.

RED.: Pan wybacz, ale historia PRL, a zresztą ruchu komunistycznego będącego u władzy, wskazuje, że ludzie dostaliby pały, a nie mieszkania!

ROZ.: To pański pogląd, a mieliśmy mówić o moich. Wracając. Jak to się załamało w połowie lat 70-tych, to Zachód, teraz tak mi się wydaje, zorientował się, że te pieniądze, które pożyczyl i tak stracił. Ale pożyczak dalej, by nas zrujnować. Ich kalkulacja musiała być taka - albo Polska będzie silna gospodarczo i dlatego będzie mogła rozbić spójność naszego bloku, albo niech popadnie w taki krach, że też tę spójność będzie rozbić. Jak widać, sprawdził się drugi wariant.

RED.: Czy to aby nie spiskowa koncepcja procesów historycznych?

ROZ.: Proszę pana, ja nie mówię, że "S" powstała z inspiracji Zachodu, choć na pewno panowie z KOR-u tego nią manipulowali. Nie mam do nich o to pretensji. Są politykami, ich prawo. Sami też nie są "fałchuowymi psami imperializmu", choć opierają się o poparcie Zachodu. To jest w porządku - my opieramy się o Wschód.

RED.: To są jakieś bzdury. Ci członkowie KOR-u, którzy są reprezentatywni dla "S" opierają się o członków i sympatyków "S". Zachód popiera "S" dlatego, bo uważa to za słusze oraz dlatego, że tak mu wychodzi z jego kalkulacji politycznej. Zresztą obawiam się, czy czasem te kalkulacje nie ulegną zmianie?

ROZ.: A... proszę się nie obawiać. Poza tym wypraszam sobie mówienie o bzdur-

rach. Umówiliśmy się na rozmowę, nie na pyskówkę.

RED. w porządku...

cdn.

/za: "Robotnik" nr 116/

xx W Watykanie ogłoszono oficjalnie program 33 zagranicznej podróży apostoł-
skiej papieża Jana Pawła II. W ciągu 14 dni tj. od 31 marca do 13 kwietnia pa-
pieś odwiedzi Urugwaj, Chile i Argentynę. Będzie to najdłuższa z dotychczas-
owych podróży papieskich. /GR - 09.01.87/

xx Rzymski korespondent dziennika Zu Deutsche Zeitung określił, że history-
czny charakter wizyty gen. Jaruzelskiego w Watykanie sprowadza się do tego, że
jeszcze nigdy w historii - polski papież nie przyjmował w Watykanie polskiej
głowy państwa. /BBC - 16.01.87/

xx Jak podała paryski dziennik - sekretarz generalny komunistycznej centrali
związkowej Antonio Pitzinato odmówił stanowczo przyjęcia zaproszenia do odwie-
dzenia Polski stwierdzając, że dysponuje listą 25-ciu polskich robotników, któ-
rzy mimo amnestii znajdują się nadal w więzieniach. /BBC - 16.01.87/

xx Nie doszło do skutku wizyta prezesa największej centrali związkowej Sta-
nów Zjednoczonych Kirklanda w Polsce. Władze PRL chciały wymusić na nim by
spotkał się ze związkowcami rządowymi, a zaniechał rozmów z "Solidarnością"
i osobieścią z L. Wałęsą. Kiedy Kirkland nie wyraził zgody na taki dyktat -
odmówiono mu wizy. /WE - 13.01.87/

xx Prof. Czesław Bobrowski złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego Kon-
sultacyjnej Rady Gospodarczej. Profesor z góry uprzedził możliwe plotki na ten
temat stwierdzając, że była to decyzja już od dawna przez niego planowana i
nie ma w niej motywacji politycznych. /WW - 26.01.87/

xx Komitet Helsiński w Polsce wystosował 14 stycznia br. list do uczestników
konferencji wiedeńskiej KBWE w którym zwraca uwagę, że władze PRL zamierzają
wprowadzić nowy środek represji przeciwko osobom prowadzącym działalność nie-
zależną. Jak stwierdza Komitet Helsiński - projektowane są konfikaty mieszkań
pod pretekstem uznania ich za narzędzia przestępstwa. /BBC - 16.01.87/

xx Przywódcy "Solidarności" zaapelowali o fundusze, które miałyby stanowić
rekompensatę dla członków opozycyjnych grup karanych grzywnami przez władzę.
Przywódcy Związku stwierdzają, że władza używa tego rodzaju kar w zwalczaniu opo-
zycji. /BBC - 16.01.87/

xx Radio Wolna Europa sądzi, że w związku z 20-tym stopniem zasilania, wła-
dze w Polsce w trosce o obywateli wyłączyły zagłuszarki. /WE - 16.01.87/
Niestety, nie wyłączyły.

xx Radio Moskwa ostro zaatakowało audycje radia BBC, zarzucając brytyjskiej
rozgłośni kłamstwo oraz ingerencję w wewnętrzne sprawy ZSRR. Radio Moskwa
stwierdziło, że BBC próbuje wzbudzić wątpliwości co do możliwości pozytywnych
przemian w społeczeństwie socjalistycznym i próbuja podsycać opozycję.

Koszt zagłuszania audycji radiowych BBC w ZSRR ocenia się na ponad 600
mln funtów rocznie. /BBC - 11.01.87/

xx Jak oświadczył Jacek Czapatowicz - ugrupowanie "Wolność i Pokój" zamie-
rza znacznie rozszerzyć swe oddziaływanie wśród młodych Polaków przekonując
ich by zwracali karty poborowe do wojska. Wygląda na to, że natrafiłszy na
czuły punkt władzy - powiedziały na zakończenie. /BBC - 11.01.87/

xx Około 30-tu członków niezależnego ruchu na rzecz pokoju w Niemczech Wsch.
podpisało list otwarty wyrażający poparcie dla czechosłowackiego ruchu "Karta
77". Sygnatariusze złożyli czechosłowackiej organizacji gratulacje z okazji
przypadającej na ten rok 10-tej rocznicy działalności i życzenia by organiza-
cja mogła kontynuować swą działalność. /BBC - 16.01.87/

xx Władze radzieckie zakazały cudzoziemcom wizyt w Kazachstanie do końca
stycznia br. Ulice stolicy republiki patrolują wzmocnione oddziały milicji.
/BBC - 11.01.87/

xx Radziecki Minister Spraw Wewnętrznych A. Własow podała, że gang złożony z
byłych milicjantów zorganizował napad w domu handlowym w Moskwie, podczas któ-
rego szereg osób /w tym także milicjant pełniący służbę/ poniosło śmierć.
Napad miał miejsce w listopadzie ubiegłego roku. Informację podano dopiero
teraz w Komsomolskiej Prawdzie. /BBC - 11.01.87/